Nr. 103. Czwartek 5 maja. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia J. K. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcj i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictw
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski ul św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Donieśliśmy już wczoraj o zgromadzeniu mężów zaufania zwołanem przez p. Grocholskiego i odbytem we Lwowie d. 2 maja. Zjechali się na to zebranie delegaci prawie wszystkich powiatów, tylko powiat tarnowski, chrzanowski i sądecki, z różnych powodów odmówiły udziału.

Na konferencji uchwalono wybrać dwa komitety przedwyborcze, jeden dla wschodniéj Galicji we Lwowie, drugi dla zachodniéj w Krakowie.

Do komitetów tych wybrani zostali:

Dla wschodniéj części kraju pp. Smolka, Euz. Czerkawski, Bałutowski, Frenkel, Grocholski, Krzeczunowicz, Smarzewski i Wiktor Jakub.

Dla zachodniéj części kraju pp. Piotr hr. Moszyński, ks. kanonik Górnicki, Samelson, Zyblikiewicz, Hoszard, Baum, Dietl, Mieczysław hr. Rej.

Gazeta Narodowa utrzymuje iż przy tworzeniu takich komitetów, jeżeli one mają reprezentować nasze stronnictwa polityczne, dwa tylko obozy uwzględnić należy, to jest ten co uznaje i popiera politykę delegacyjną ustąpienia z rady państwa i chce w tym kierunku iść daléj, bo jest tak nazwany obóz rezolucyjny i obóz federalistów, gdyż w dwóch tych obozach koncentruje się cała sytuacja obecna, przekonania wszystkich prawie warstw społecznych, mających poczucie narodowe. *Gazeta* dodaje nadto, że roztropność wymaga, ażeby komitety reprezentowały wszystkie warstwy społeczne, należące tak do jednego jak i do drugiego obozu, to jest, żeby się nie składały ani z większości właścicieli ziemskich, ani z większości reprezentantów klas średnich miejskich, ani z większości reprezentantów ludu wiejskiego.

Według staréj *Presse* w Wiedniu krążyła pogłoska, że pp. Grocholski, Smolka, Zyblikiewicz i hr. Gołuchowski zostali zaproszeni przez hr. Alfreda Potockiego na konferencje do Wiednia. *Presse* nie wierzy w tę pogłoskę. *N. fr. Presse* podaje tą samą wiadomość tylko zamiast posła Zyblikiewicza wymienia p. Ziemiałkowskiego, i dodaje, że konferencje rozpoczęte zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Kronika.

Kraków *5 maja.* Na odbytem onegdaj posiedzeniu komisji sukienniczéj przyznano nagrodę 1000 złr. planowi oznaczonemu godłem „Amor patriae,“ a 500 złr. planowi nadesłanemu z Drezna, odbudowę zaś postanowiono wykonać według wskazówek, jakich te plany dostarczyły, z uwzględnieniem uwag poczynionych przez pp. Ferstla i Bolesława Podczaszyńskiego. Wygotowaniem tych planów zająć się mają budowniczowie Księżarski, dr. Żebrawski i Łuszczkiewicz.

* Jeżeli oświetlenie miasta gazem wiele pozostawia do życzenia i skargi pod tym względem zupełnie są uzasadnione, to śmiało powiedzieć można, że przedmieścia zdane są na łaskę i niełaskę przedsiębierców. Nie wiemy, czy istnieje jaka kontrola oświetlenia, a jeżeli jest, czy przedsiębiercy bywają za niedopełnianie swoich obowiązków do odpowiedzialności pociągani. W każdym jednak razie zwracamy uwagę władzy miejskiéj na to, że lampy naftowe wyglądają jak błędne ogniki, nie potrzebują nawet być gaszone, bo same gasną. Obywatele przedmieść opłacają także podatki gminne, mają przeto także prawo żądać od gminy przynajmniéj znośnego oświetlenia placów i ulic,

* We wtorek rano zastrzelił się kadet feldfebel Gustaw Poledniak Zgórski, w wieku lat 24. Powodem samobójstwa miała być drobna okoliczność, któréj za-

KONKIETA PANNY BERTY

HUMORESKA.

Napisał WOŁODY SKIBA.

(*Ciąg dalszy.*)

— I jeszcze się pyta!.... i jeszcze się nie domyśliłeś mój panie, że panną jestem i że to wstyd!.....

— Moja pani.... — zaczynał uspakajać ją pasz bohater.

zna — *Powiedam*, że panną jestem, — odparła ąsana nieznajoma.

— Moja panno.... — ciągnął Staś daléj, stosując się do informacji.

Drażliwa dziewica i tą razą mu przerwała:

— Moja albo nie moja!.. .. zkąd *znowuj* jego?..... a to mi się podoba!.,.. Mów panno Berto, jeśli chcesz mój panie....

Cała ta scena śmieszyć już prawdziwie zaczynała Stasia, i postanowił sobie obrócić w śmieszność dziewiczą trwożliwość doletniéj panny Berty.

— A więc, — rzekł z uśmiechem, — łaskawa panno Berto, dlaczego nazywasz mnie *twoim* panem?.....

Panna Berta z kolei czuła się zakłopotaną i zarumieniła się pod woalką.

— I!.... to tak, *bez* przyzwyczajenie.... Patrzajcie!.... zkąd ja mogę wiedzieć jak jemu imię?....

— Stanisław....

— I rekomenduje mi się! ......

— Ależ tylko w odwet za rekomendację pani, panno Berto, bez żadnéj wstecznéj myśli, *sans arriere pensée....* — odrzekł Staś wtrącając niechcący wyrażenie francuzkie.

Francuzczyzny nie zrozumiała panna Berta, ale ją te kilka wyrazów dobrze usposobiło dla grzecznego Stasia, który obok przyzwoitego obejścia, nie miał wcale miny krokodyla, ani bengalskiego tygrysa. W pojęciu pełnoletniéj oddawna już dziewicy, francuzczyzna była symbolem poloru i delikatnego postępowania, a przedewszystkiem galanterji dla płci uroczéj. To też z większem już zaufaniem odezwała się do Stasia:

— Serjo szedłeś zamną bez złéj myśli, panie Stanisławie?....

— Ależ z pewnością panno Berto, wszak własnem zdaniem pani, djabeł zemnie nie taki straszny....

— No! to wracajmy, jeżeli panu droga w moją stronę....

— Z ochotą, — odrzekł Staś grzecznie i poszli nazad.

W drodze panna Berta w najprzyzwoitszy sposób wykładała Stasiowi teorję niebezpieczeństw, na jakie w Warszawie wystawioną jest *panienka*, zmuszona okolicznościami powracać o spóźnionéj godzinie, a Staś ze stanowczem oburzeniem potępiał zuchwalstwo źle wychowanych dandysów.

Słysząc na zapytania i uwagi swoje odpowiedzi towarzysza, ożywione tym samym duchem, a jeszcze większem oburzeniem, panna Berta przekonała się wreszcie, że Staś był chłopcem grzecznym i nie miał złéj myśli, więc już bez obawy przy nim jeszcze zastukała do bramy.

Skoro się dał słyszeć głos stróża pytającego się z wewnątrz: „kto tam?“ Staś ukłonił się grzecznie i poszedł do siebie.

Panna Berta dygnęła mu uprzejmie, weszła w uchyloną furtkę i nim stróż zamknął za nią, wychyliła raz jeszcze głowę na miasto, a gdy już niezobaczyła Stasia na ulicy.... westchnęła!

W chwilę potem panna Berta otwierała do swego mieszkania na facjatce.

II.

Gdybym chciał tu opisać mieszkanie pan-

łatwienie pomyślne potrzebowało tylko chwili powstrzymania się od rozpacznego kroku ze strony młodzieńca, który tylko przyjaciół pozostawił po sobie.

* *Kraj* donosi, że oficer z pułku ks. Wazy, którego pogrzeb odbył się w sobotę, umarł śmiercią *głodową*. Skazany był na areszt 14-dniowy, a ponieważ oficerowie sami się stołują, więc nie zwrócono uwagi, że oficer ten nie mając pieniędzy musiał się obchodzić bez jadła. Czy fakt taki jest w armji austrjackiéj możebnym? — oczekujemy i spodziewamy się zaprzeczenia.

* Wczoraj donieśliśmy o uroczystości poświęcenia sztandaru straży ochotniczéj i o majówce w przyszłą niedzielę odbyć się mającéj, dziś dowiadujemy się, że na tę uroczystość otrzymały zaproszenia różne władze miejscowe i stowarzyszenia, z Galicji zaś lwowskie stowarzyszenie „Orła białego,“ „Sokoła,“ oraz wszystkie straże ogniowe. Dziś także rozesłano zaproszenia imienne do obywateli, a jak się spodziewamy i cechy miejscowe zapewne wezmą udział w téj uroczystości.

Sztandar czyli chorągiew straży ogniowéj z białoamarantowego jedwabnego adamaszku; na jednéj stronie zamieszczone jest godło straży: św. Florjan gaszący pożar, pędzla p. Cynka krakowianina, na drugiéj wyhaftowany napis: „Straż ochotnicza ogniowa miasta Krakowa 8 lipca 1869 r.“ Napis ten przypomina nam, żeśmy już tę chorągiew oglądali roku zeszłego właśnie w dniu 8 lipca t. j. w dzień pogrzebu szczątków Kazimierza W. Jest ona sprawioną z inicjatywy p. Eminowicza, do któréj małżonka jego ofiarowała grot metalowy, grubo srebrzony, roboty pana Ziembowskiego, wyobrażający św. Florjana. Haft bez żadnéj pretensji wykonały zakonnice od św. Józefa. Muzyka pułku Księcia Pruskiego, w którym pan Eminowicz długi czas służył w randze oficera, która weźmie udział w ceremonji poświęcenia sztandaru i majówce straży ochotniczéj, nie przyjęła wynagrodzenia.

* W Postępie w piątek d. 6 b. m. o godzinie 8 wieczór odbędzie się miesięczne zebranie. Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności w kwietniu, przyjęcie na członków, wnioski.

* Obecnie kwitnie w ogrodzie botanicznym jeden z *bananów* zwanych *figami rajskiemi* (Musa Dacca), należący do najrzadszych i z trudnością rozwijających swe kwiaty w szklarniach, a przez to dla znawców nader interesujący.

* W sali wykładowéj muzeum tech. przem. wykłady niedzielne i w dnie świąteczne bezpłatne dla słuchaczy obojga płci skończyły się d. 24 kwietnia. Następne półrocze rozpocznie się w pierwszych dniach października b. r.

* Ze wszystkich dzienników galicyjskich dotychczas jeden *Dziennik Polski* zwrócił uwagę na naszą odezwę o możliwem zawieszeniu *Kurjera*. *Dziennik* podaje, że jego zdaniem *Kurjer* miałby powodzenie i mógłby się utrzymać o własnych siłach, gdyby z Krakowa został przeniesionym do Lwowa. Przyjmujemy tę radę jako życzliwe i koleżeńskie zaproszenie pod dach gościnny, dziś jednak zdaje nam się, że odezwa nasza nie pozostanie bez skutku, że *Kurjer* zdoła sobie na miejscu zapewnić warunki życia i że wkrótce ogłosić będziemy mogli iż dalszemu bytowi naszego pisma żadna katastrofa nie zagraża.

* W sali muzeum techniczno-przemysłowego we czwartek dnia 5 maja od 4—5 wykład pana S. Buszczyńskiego, na którym prelegent zapozna słuchaczy z nieogłoszonemi dotąd drukiem, a więc nieznanemi jeszcze poezjami ś. p. Apollona Nałęcza Korzeniowskiego, aby tym sposobem uczcić także pamięć zmarłego, którego rocznica śmierci przypada w tym miesiącu. Spodziewać się można, że wszyscy, a zwłaszcza uczniowie akademji Jagiellońskiéj i szkoły technicznéj jak równie też starsi i oświeceńsi rzemieślnicy, którzy przeszłego roku wzięli rozrzewniający udział w pogrzebie poety, zechcą licznie się zgromadzić. Drugi wykład od 5—6. prof. Karlińskiego. Wykładem tym szanowny profesor zakończy szereg swych prelekcji z astronomji popularnéj które miał dla kobiet w 2 i 3 kwartale, następnie ma zamiar przy sprzyjającéj pogodzie obznajomić szanowne słuchaczki z najgłówniejszemi niebieskiemi ciałami naszego firmamentu.

* Otrzymalimy list od pewnego włościanina z Mor....., koło Krakowa, w którym bardzo utyskuje na swoją władzę autonomiczną t. j. wójta i pisarza. Zarzuca im przekroczenie 7 przykazania na majątku gminnym i to w dość znacznéj wysokości, bo 700 złr., daléj, że spraw gminy nie bronili, lecz po całych dniach siedzieli w karczmie, gdzie zatrudniali się rozstrzyganiem sporów swoich poddanych, rozumie się za honorarjum brzęczące lub w naturze. Nie jesteśmy sądem, dlatego załączego się odsyłamy na drogę właściwą.

* Otrzymaliśmy list następujący:

Przed kilku tygodniami pojawiło się drukowane „Sprawozdanie“ z ruchu i postępu zdrojowiska leczniczego w Szczawnicy za rok 1869 wydane przez dra Onufrego Trębeckiego lekarza zdrojowego.

Jeżeli sprawozdanie podobne ma osiągnąć swój cel, którym jest obeznanie publiczności z stosunkami kąpielnemi, powinno być oparte na datach prawdziwych. Tego przymiotu zaś niniejszemu sprawozdaniu bynajmniéj przypisać nie można.

Jak wiadomo istnieją w Szczawnicy dwa zakłady lecznicze t. j. zakład zdrojowy tak zwany „górny“ własnością pana Szalaja będący i zakład zdrojowo-kąpielowy na Miodziusiu dawniéj do spółki zdrojowisk, a teraz do pana Dąmbskiego należący.

Sprawozdawca, jeżeli chciał dorównać swemu zadaniu powinien był z równą dokładnością i sumiennością stosunki obu tych zakładów wykazać, podczas gdy broszura jego jest tylko prostą reklamą jednego na niekorzyść drugiego. Bo wiedzę, że w rubryce „Rozwój zakładu zdrojowego“ ignoruje prawie zupełnie zakład na Miodziusiu i znaczne ulepszenia w zeszłym roku zaprowadzone, jeszcze w innych rubrykach przytacza daty i cyfry najzupełniéj z prawdą niezgodne, i tak na stronicy 14 powiada, że z czterech źródeł górnego zakładu rozesłano 80,000 flaszek wody a z dwóch źródeł na Miodziusiu t. j. Wandy i Szymona tylko 1200.

Ostatnią cyfrę muszę chyba uważać za omyłkę drukarską, bo niesposób, żeby sprawozdawca opierający się zapewnie na rachunkach w kancelarji zakładu na Miodziusiu do przejrzenia będących nie widział, ze z tego zakładu nie 1200 ale 12000 blizko flaszek wysłano. Cyfra zaś 80,000 flaszek jako w górnym zakładzie sprzedanych wykazana, jest bardzo niezgodną z fassją podatku dochodowego tegoż zakładu, którą przypadkowo widzieć miałem sposobność. Daléj na stronie 16 wyraża sprawozdawca życzenie, aby zdrój Wandy (którą tu nazywa Heleno-Wandą a gdzie indziéj n. p. na stronie 14 wiersz 9 z dołu i 23 wiersz 3 z góry Wanda) jeszcze raz chemicznie rozbierano, podczas gdy sam przyznaje, że już znany chemik p. Hoff rozbierał. Tak w tem życzeniu jak i w przytoczeniu dowolnym binomicznéj nazwy Heleno-Wandą trzeba widzieć chyba chęć podania wątpliwość zbawiennych własności tego zdroju, które znowu sprawozdawca gdzie indziéj przyznaje, opisując skutki wody jego w różnych chorobach tak np. na stronie 20 dwa razy, na stronie 22 dwa razy i na stronie 23. Na stronicy 28 mówi sprawozdawca, że na Miodziusiu 1867 r. postawiono łazienki wymagające niektórych ulepszeń, utrzymując, że w łazienkach tych 20 znajduje się wanien. Dziwić się zaiste wypada, jak sprawozdawca będący jako lekarz miejscowy przez cały czas sezonu w Szczawnicy mógł niespotrzedz téj co do kąpiel ważnéj okoliczności, że w roku 1869 w łazienkach znaczne porobiono ulepszenia, że liczbę łazienek jako też i liczbę wanien znacznie powiększono, że daléj jako lekarz miejscowy nie przekonał się z rachunków na Miodziusiu w kancelarji każdego czasu do przejrzenia gotowych o liczbie kąpiel w ła-

---

ny Berty, mógłbyś śmiało powiedzieć czytelniku, że opisuję na niewidziane.

Odkąd nieliczne sprzęty małego gospodarstwa pełnoletniéj dziewicy, zniesionemi zostały do pokoiku na poddaszu, nietylko nie postała tam noga mężka, lecz nawet oko mężkie zajrzeć nie mogło.

Przeciw najściu stopy butem pancernéj, broniła się panna Berta potężnym zamkiem na dwa zamykane spusty i uzupełnionym nadto większą ponad nim, a mniejszą pod nim zasuwką. Okna zdawały się niedostępne z powodu wyniosłości facjat i stromości dachu, w którym się mieściły, a chociaż nieraz przebudzona nocą dziewica, drżała jak listek, sądząc że się ktoś do niéj dobywa, zawsze przecież się pokazało, że tylko wiatr swawolnik przy zmianie lunacji odważał się zapędzić w tak wysokie sfery, lub lowelasy-koty w epokach porównania dnia z nocą, burym i szarym swym wybrankom miączące wyprawiały serenady.

Nie dosyć przecież było zamku i wyniosłego położenia i nieprzystępności okien, potrzeba było jeszczcze zabezpieczyć się przeciw niedyskrecji, jakiéj oczyma płeć zuchwała dopuścićby się mogła. Obronnym wałem w tym celu były na dzień białe firanki z gęstego muślinu, wieczorem zaś kiedy palące się w pokoiku światło osłonnę dzienną niedostateczną czyniło, przybywały jéj w pomoc zielone rolety, po zapuszczeniu których ledwie tyle domyśleć się było można, że poza niemi przy blasku łojówki serce dziewicze jednostajnym ruchem uderza.

Dziurka nawet od klucza w zamku, ta zdrajczyni, która pomimo swéj małości tak wiele dopomaga nagannéj i grzesznéj ciekawości, najstaranniéj zawsze była osłonięta.

I był pokoik panny Berty jak niezdobyta warownia, która jednakże jak zapamiętają dzieje, nigdy nie miała sposobności wytrzymać oblężenia lub odeprzeć szturmu....

Powróciwszy do tego przybytku swych samotnych dumań, panna Berta powinna była się spostrzedz, że jeżeli jéj mieszkanie było prawdziwą fortecą, zato jéj poczciwe serce nie było wcale zanadto ufortyfikowane.

Od lat trzydziestu blisko jak wypełniało ono funkcję bicia, nigdy jednak nie biło tak gwałtownie. Uderzało widać na alarm i ostrzegało swoją właścicielkę, że nieprzyjaciel zakradł się do niego.

Panna Berta przecież nie spieszyła się jakoś z wypłoszeniem wroga z serduszka.

Wzięła talję kart zatłuszczonych długiem użyciem i kładła pasjans za pasjansem. Wszyskie wychodziły wybornie, co jednak nietylko nie uspakajało bicia serca, lecz owszem przyśpieszało bieg jego.

Po godzinie takiego zajęcia, panna Berta zabrała się do tego, czem wszyscy dzień kończyć zwykliśmy. Sądzę, że tem wyrażeniem najskromniéj i najprzyzwoiciéj wyrażę to, przed czego opisem detalicznym cofa się zawstydzone pióro moje.

Zazwyczaj panna Berta nie skarżyła się na bezsenność, zwłaszcza kiedy jéj wychodziły pasjanse. Całodzienna praca z igłą w ręku dobrze usposabia do snu, byle go tylko nie spłoszyły kłopotliwe myśli, jakich niewyjście pasjansu jest źródłem.

Tą razą przecież mimo wyjścia pasjansów, panna Berta nie mogła usnąć. Serce nie chciało się uspokoić, a w głowie toczących się nawałem myśli niepodobna było uporządkować i uciszyć. Powieki zostawały jakby pod wpływem dwóch jednakowych, a więc odpychających się wzajemnie prądów elektrycznych i na żaden sposób nie chcą się zamykać, uparcie patrzały w ciemność, na tle któréj przed niemi rysować się zdawały jakieś niewyraźne, obłoczne kształty, przypominające.... nie wiedzieć dlaczego?.... spotkanego na ulicy pana Stanisława, tyle różnego od warszawskich wicecipiętów....

Nie mogąc zwalczyć powiek, serca i myśli,

zienkach na Miodziusiu zrobionych, kiedy przeciwnie insze dużo mniéj ważne okoliczności nie uszły jego uwagi i zostały w sprawozdaniu umieszczone.

Te kilka uwag niech posłuży ku sprostowaniu i uzupełnienionego! sprawozdania, które jak jest właściwie tytuł|: Sprawozdanie z ruchu etc. etc. Zakładu górnego w Szczawnicy nosićby powinno.

(K.) **Tarnów** *3 maja.* [Kurjer tarnowski]. Tutejsze starostwo wydało polecenie do wszystkich urzędników drogowych, by wszelkie napisy na słupach milowych i drogowskazach najdaléj w przeciągu dni 8 na napisy polskie zmienionemi zostały. Natomiast rada powiatowa zdaje się wcale o tem zapomniała. Napisy tego rodzaju na drogach pod zarządem rady powiatowéj będących domagają się niesłychanie, by im pozwolono używać języka swojskiego. Może brakuje w Tarnowie odpowiedniego tłómacza?... Może w budżecie na rok obecny wydatek taki nie umieszczony?... a może troskliwość o zachowanie pamiątek niedawnéj przeszłości stanowi główny powód??.... Bądź co bądź zawsze jest to.... nieładnie!

W d. 26 kwietnia odbyła się przed tarnowskim sądem obwodowym ostateczna rozprawa Nowaka, włościanina obwinionego o zbrodnię kradzieży. Młody ten zbrodniarz liczący zaledwie lat 22 dopuścił się już dotąd 33 kradzieży. Sąd uznał go za winnego i zasądził na 5 lat więzienia.

Dyrektor tutejszéj szkoły głównéj J. N. Pospischill, o którym wszystkie już dzienniki, jak o jakim dziwolągu tylekrotnie pisały, otrzymał z wielkiem zadowoleniem tarnowskiéj publiczności, a szczególniéj młodzieży, przeniesienie do Cieszyna. Szczęśliwéj podróży!

W tym miesiącu odbędzie się przed tut. sądem obw. ostat. rozprawa Łobarzewskiego z Rudgoszczy, obwinionego o zbrodnię morderstwa żony.

W tutejszéj dyrekcji finans. prawie wszystko po niemiecku! Zwracamy na to uwagę p. Statthaltereileitera!!

Kalendarz. Dziś św. Gotarda, biskupa, wyznawcy, jutro św. Jana w Oleju, męczennika.

Wschód słońca o g. 4 m. 32, zachód o g. 7 m. 22.

Dnia 3 maja przed i popołudniu z małemi przerwami ciągły deszcz. Termometr doszedł do + 11.6 od + 6.3 R. Barometr bez przerwy w górę idzie; rano o 6-éj dnia 4 stan jego był 329 32, termometru + 5.6 R. Wiatr zachodni słaby.

Nabożeństwa. Jutro rano o godz. 5-éj w kościele kks. Paulinów na Skałce Msza św. i kazanie na cześć św. Stanisława, biskupa krak.

Teatr. W sobotę na benefis pana Alberta Ekera przedstawioną będzie po raz pierwszy komedja Julljusza Réndrd, w 6 aktach p. n. *Cherubin.* Rolę tytułową 17-letniego 'pazia cherubina przedstawi panna Henryka Bendówna, rolę Zuzanny pani Hofmanowa, w innych rolach kobiecych wystąpią pp. Borkowska i Kwiecińska, a w mężkich pp. Eker, Benda, Wolski itd. Nie wątpimy, że publiczność na benefis ulubionego artysty zbierze się bardzo licznie w sali teatralnéj Biletów jutro już nabyć można w mieszkaniu benefisanta, w gmachu teatralnym na 2giem piętrze.

Sprostowanie. W pierwszym wierszu poezji do E. L. umieszczonéj onegdaj na str. 4 *Kurjera* zamiast wyrazu „w czasie" czytać należy „uczucie."

Przyjechali do Krakowa od 3 do 4 maja.

HOTEL SASKI: Adolf Kuhn architekt ze Lwowa, Julja Ciechomska z Warszawy, Michalina Budziłowiczowa z Warszawy, Bronisław Homolacz kapitan od marynarki z Galicji, Wilhelm Homolacz właściciel dóbr z Balic, Stanisław Homolacz z żoną z Balic, Klementyna Homolaczowa właścicielka dóbr z Balic, Stanisław Postawka inżynier z Kongresówki, Józef Skrzyński właśc. dóbr z Galicji, A. Kłobukowski z Kongresówki, S. Bielewicz agronom z Sarbinowa.

HOTEL POLLERA: Józef Michałowski właściciel dóbr z Witkowic, Kozubowski z Galicji, Ludwik Zieliński ze Lwowa, Leopoldyna Morska właścicielka d. z Galicji, A. Tomke kupiec z Biały, Władysław Pilecki ze Lwowa, Wilhelm Polaczek kupiec z Pragi, Julljan Henig z Temeszwaru, L. Plauman guwernantka z Ełbląga, Franciszek Aldenbrick kupiec z Kolonji, Emanuel Pfefer z Wiednia, Hugo Blumenau kupiec z Hamburga, F. Peczke kupiec z Prus, P. Schober kupiec z Blanska.

REBUS.



Znaczenie wczorajszéj zagadki: *Elki, belki.* Trafne rozwiązania nadesłali pp. Antoni Zarzycki, Adam Pacławski, Mar. Stok, J. W., H. Falkowski, Leonard Czynciel syn, K. H.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Konkursa. C. k. prokuratorja państwa na tymczasowe obsadzenie dwóch posad nadzorców pierwszéj klasy przy straży więźniów w zakładzie karnym u Brygidek we Lwowie z płacą roczną 400 złr., mieszkaniem, dodatkiem chlebowym w naturze i jednéj lub dwóch posad nadzorców drugiéj klasy z płacą roczną 350 złr. Termin do 30 maja.

Wiadomości polityczne.

Praga, *3 maja.* Baron Kellersperg odmówił przyjęcia posady namiestnika w Czechach.

Peszt, *3 maja.* Według *Pester Journal*, rząd powziął już stanowczo postanowienie co do kwestji zmian w ministerjum. Gorove pozostanie ministrem handlu a Hollan komunikacji.

FRANCJA. **Paryż**, *3 maja.* Książe Grammont poseł francuzki w Wiedniu ma zostać ministrem spraw zagranicznych.

Rząd przedsiębierze środki ostrożności przeciw możebnym zamachom rewolucyjnym nieprzejednanych.

Garibaldi ogłosił odezwę do wojska francuzkiego, wzywającą je, aby wstępowała w ślady żołnierzy pierwszéj rzeczypospolitéj.

Journal officiel zaprzecza twierdzeniom, że rząd sam jest twórcą spisków, które w ostatnich czasach odkryto i powołuje się na rezultaty śledztwa, będącego na ukończeniu.

W St. Quentin uwięziono prezesa miejscowego komitetu międzynarodowego. Z tego powodu 2000 robotników chciało wyłamać drzwi więzienia. W starciu z wojskiem 10 osób odniosło rany. Porządek przywrócony.

W Angers i innych miejscach lud rozpędził zgromadzenia przeciw plebiscytowi, przy okrzykach na cześć cesarza.

W Marsylii skonfiskowano proklamację do wojska wydaną przez komitet republikanów. Kilku członków tego komitetu aresztowano, u innych robiono rewizje,

ANGLJA. **Londyn**, *3 maja.* Na wczorajszem posiedzeniu izby niższéj wniosek żądający rewizji klasztorów został odrzucony. Przyjęto tylko wniosek Gladstona, że komisja ma zrewidować prawo o klasztorach i ich własności.

WŁOCHY. **Florencja**, *3 maja.* Zgromadzenie deputowanych południowych uchwaliło że rząd powinien obrócić 100 milj. w czterech ratach rocznych na budowę koleji w Kalabrji i Sycylji, koncesjonować towarzystaa życzące się podjąć téj budowy i rozpocząć roboty na koszt państwa.

Konsul włoski w Paragwaju Chapperon został zamordowany. Na sztylecie znaleziono kartkę z napisem: „Tak karzą tych co Włochom wstyd przynoszą.

Komisja skarbowa przyjęła wnioski Selli z nieznaczącemi poprawkami. Na pokrycie deficytu komisja projektuje 23 milj. oszczędności, 73 milj. podwyższenia podatków, 12½ wpływa od Francji jako ratę za rok 1871 za przekopanie góry Canis.

Minister wojny ma podać wniosek oszczędzenia 14 milj. w budżecie armji, bez naruszenia obecnéj jéj organizacji.

Rzym, *3 maja.* Kilku biskupów ma żądać przy jedenastym artykule szematu *de fide* poddania pod rozbiór kwestji czy Chrystus oddał Piotrowi i jego następcom władzę nad królami i mocarstwami.

panna Berta postanowiła innym sposobem zająć czas bezsenny.

Wyjęła z pod kołdry swą waleczną we władaniu igłą prawicę, i kilka razy uderzyła w ścianę.

Ściany na facjatkach nie bywają zbyt grube, wkrótce więc dało się słyszeć w sąsiedztwie jakieś mruknięcie czy kaszlnięcie, mające służyć za odpowiedź.

Tym sposobem zawiązała się rozmowa.

— Pani Kubuć, czy pani śpi? — zapytała rozmarzona dziewica.

Jeszcze nie, panno Berto.. *abo* co? — odpowiedział głos z zaściany.

— Tylko moja pani Kubuć, jeżeli pani śpi, to ja nie przeszkadzam.

— Nie, nie, dalibóg nie, panno Berto...

— No to ja mam do pani Kubuć interes... niech no się pani Kubuć zbierze... Przyszłabym sama, alem już w łóżku.

Za ścianą dało się słyszeć jakieś krzątanie, co jednak nie przeszkadzało rozmowie.

— Panna Berta chora?

— Nie, tylko mam interes.

— Panna Berta chce, żebym kabałę położyła?

— Nie, nie, wcale co innego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 4 maja.*

Renta srebr.	69.75	69.50	Kol. w. byd.	72.—	71.—
Losy 1860 r.	95.70	95.50	Poż. p. 1864	152.—	151.—
„ 1864 r. .	117.—	116.25	„ 1866	151.—	150.—
Obl. indemn.	75.20	74.80	Srebro . .	121.—	120.50
L. zast. gal.	77.—	76.50	Dukaty .	—.—	—.—
„ b. hypot.	90.50	90.—	Napoleony .	9.89	9.88
„ polskie .	95.40	95.10	Imperjały .	—.—	—.—
„ likwidac.	78.50	78.25	Pruski kur.	1.82	1.81
Kol. w. wied.	70.50	70.M	Ruble pap.	1.49	1.49

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO."

Wiedeń *d. 4 maja godz. 6 min. 5 po poł.*

Akcje kredytowe	25150	Akcje kol. Kar. L.	227.50
Lombardy . . .	190.60	Akcje banku narod.	—.—
Losy z r. 1860 .	95.90	Akcje anglo-banku	298.75
Losy z r. 1864 .	117.25	Akcje kolei rząd. .	386.—
Akcje frnk.-austr.	114.50	Tramway . . .	211.50
Napoleony . .	9.89	Akc. kol. Pardub.	170.50

Usposobienie giełdy: bardzo stałe.

Berlin *d. 4 maja godz. 2 min. 30 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	$82\frac{1}{8}$	Akcje kredytowe .	$147\frac{3}{4}$
Długi term. . . .	$81\frac{5}{3}$	Kolej zach. czeska	97
Warszawa kr. ter. .	$73\frac{3}{4}$	Kolej rząd. austr.	$211\frac{5}{8}$
Banknoty rossyjsk.	74	Akc. kol. Kar. L.	$93\frac{1}{2}$
Listy zastaw. pol. .	$69\frac{1}{8}$	Lombardy . . .	$103\frac{1}{8}$
Listy likwidacyjne .	$56\frac{1}{4}$	Amerykańskie . .	$95\frac{3}{4}$
Banknoty austr. .	$82\frac{1}{8}$	Metaliki	$49\frac{3}{8}$
Losy kredytowe .	$86\frac{1}{2}$		

Usposobienie giełdy: dosyć stałe.

Paryż *d. 4 maja godz. 4 min. 30 po połud.*

Renta 3% . . .	74.45	Kolej rządowa . .	788
Renta włoska . .	57.20	Amerykańskie . .	$94\frac{1}{8}$
Renta $4\frac{1}{2}$% . .	$100.\frac{3}{8}$	Lombardy . . .	399

Usposobienie giełdy: stałe.

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9.45	5.21
„	warszw.	8.—	„	„	5.25
„	niepołomc	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i 11. 31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. o oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idze 0.16 min. wcześniéj, a kolei północnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 po południu.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 pan Stefan Buszczyński, o literaturze polskiéj XIX w, od g. 5—6 prof. Karliński, astronomja popularna. Wejście jednorazowe 50 cent.

Księgarnia Baumgardtena zaopatrzona jest w znaczną ilość map różnych krajów, planów stołecznych i głównych miast dla użytku podróżujących.

Księgarnia wydawnictwa dzieł tanich i pożyt. w Krakowie przyjmuje prenumeratę na najnowszą powieść *Józefa Garibaldego* p. n. *Rzym w dziewiętnastém stuleciu, czyli panowanie Mnicha*, w przekładzie polskim, tomów dwa, przeszło 30 arkuszy druku. Cena w drodze przedpłaty 1 złr. 50 c., po wyjściu z druku na 2 złr. 50 c. podwyższoną zostanie. Dzieło to wyjdzie z końcem szerwca. Przedpłatę przyjmuje się do dnia 15-go czerwca b. r.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowem codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Dom Zleceń i skład nasion przy ul. św. Jana Nr. 292 na dole, otwarty codziennie.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny: **Żegota Wywiałkowski.**

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.